

Nag, Operacja : Przeb

Przemysł muzyczny potrafi zjebać psychę,
Odpowiednie kolory podkręcające najgorszą kichę,
Tapetująkażdąmichę,, ostre światż
Fragmenty wywiadu, migawki z Okęcia
Lub drastycznie cięcia, bo małpa nie zarabia,
Inny przypomina kręlewskiego pawia,
A prywatnie rozrabia, nowy romans i skandale,
Wypełnione po brzegi koncertowe sale.
W ogrodzie krasnale, ogrodnik z Hiszpanii,
A w agencji towarzyskiej poszukuje młodej niani.
Jak jest do bani w stresie opuszcza miasto.
Czasami leci za daleko jak niejaki MC Gasto.
Raz to byłnawet taki co nie umiał śpiewać
Teraz jest ich więcej myślątylko żeby sprzedaż
Więcej, więcej tu siękończy zabawa,
Czasami jest rozprawa, bo nie smakowała komuśkawa.
Palmy, drogie jachty, dookoła jakieśtępe szmaty,
Zadymy co pięćminut, praktycznie same straty,
Chłopaki zamiast tańczyćwyrywająmałola
Fajnie jest śpiewać,, nie wracamy do łopaty. x2
Złota płyta odebrana, świeży kawior z rana,
Ciąg dalszy imprezy, w przerwie jakaśmała reklama,
Zdrowa Kama czy jakiśinny wynalazek.
Chłopaki tworząnienaganny obrazek.
W garderobie lecąkurwy i inne komplementy,
Jeden z chłopakęw zapomniamłgdzie zostawiłskrę
Zawzięty wyraz twarzy nie wręży nic dobrego,
Gdzie siępodziałwizerunek młodzieńca rozmarzone
I zakochanego w każdej polskiej dziewczynie
A prawdziwa miłośćmieszka w najdroższej kokainie,
Czasem w drogim winie, ale po co sięwysilać,
Zawsze znajdzie sięjakaśby ten czas umilać,
A pęniej dobijaćo jakieśalimenty.
Proszęstąd wyjść,, zespęjest
Pan goryl nieugięty zawsze pokazuje drzwi.
Chłopaki podrywająpanią, ktęra farbuje im brwi.
Palmy, drogie jachty, dookoła jakieśtępe szmaty,
Zadymy co pięćminut, praktycznie same straty,
Chłopaki zamiast tańczyćwyrywająmałola
Fajnie jest śpiewać,, nie wracamy do łopaty. x2
Wytwęma plan, platyna jużbyła
Płroku wcześniej, ta sytuacja ich bawiła,
Więc menadżer rozbiła wpizdu cała kapelę
Każdy robi swoje, teraz to twardziele,
Sprzedający wiele płyt, oczywiście razy cztery.
Jeden ma kolczyk w nosie, drugi wpadłw objęcia hery,
Trzeci preferuje ballady, a czwarty wydzierałsobie plery.
Wytwęzaciera łapy i nagłaśniane te afery.
Produkująnon stop plastikowe numery,
Ktęre zapychająnery i powodujązawał,
A tu składanka i kolędy, czyli wigilijny kawał,
Przez cały pieprzony rok trwa ten karnawał.
Do czasu oczywiście, bo znaleźli sięnowi,
Ładni, bez problemęw i naiwnie przebojowi,
A w dodatku gotowi palićgłupa non stop,
Tak rodzi sięnowa gwiazda młodej muzyki pop.
Palmy, drogie jachty, dookoła jakieśtępe szmaty,
Zadymy co pięćminut, praktycznie same straty,
Chłopaki zamiast tańczyćwyrywająmałola
Fajnie jest śpiewać,, nie wracamy do łopaty. x2